

POSTANOWIENIE

Dnia 16 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak

w sprawie z odwołania M. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
z udziałem zainteresowanego M. M.
o ustalenie nieistnienia ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 listopada 2016 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 15 września 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od odwołującego się M.S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 15 września 2015 r. zmienił, zaskarżony apelacją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B., wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 24 listopada 2014 r. w ten sposób, że oddalił odwołanie M. S. (dalej jako płatnik składek) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z dnia 24 lutego 2014 r., stwierdzającej, że M. M. (dalej jako zainteresowany) - jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek - podlega we

wskazanych w decyzji okresach obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz określającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Sąd Apelacyjny w motywach orzeczenia podniósł, że przedmiotem umów zawartych przez płatnika składek z zainteresowanym było układanie i montaż określonych instalacji. Zainteresowany nie miał swobody w wykonaniu powierzonych prac, których zakres był z góry wytyczony a prace nadzorował brygadzysta zatrudniony przez płatnika składek. Czynności określone w umowie w istocie stanowiły powtarzalne działania, w ramach dołożenia należytej staranności, bez powstania rezultatu, który można by określić jako dzieło (art. 627 k.c.). W konsekwencji tych okoliczności Sąd Apelacyjny stwierdził, że łączący zainteresowanego z płatnikiem składek stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), co uzasadniało objęcie zainteresowanego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963) ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku płatnik składek zaskarżył wyrok w całości i zarzucił naruszenie prawa materialnego, to jest: art. 750 k.c., art. 627 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. i art. 65 § 2 k.c. oraz w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako ustawa systemowa) przez ich niewłaściwą wykładnię prowadzącą do wadliwej subsumcji ustalonego w sprawie stanu faktycznego i przyjęcie, że umowy zawarte z zainteresowanym były umowami o świadczenie usług, to jest umowami starannego działania a nie umowami o dzieło, co w konsekwencji doprowadziło do niewłaściwego uznania, że zainteresowany powinien zostać objęty obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji organu rentowego.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił:

- a) potrzebą wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów na tle przesłanek odróżniających przedmiotowo umowy starannego działania, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) od umów rezultatu, jakimi są umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.), wskazując na rozbieżności dotyczące kwestii, czy sama nazwa umowy nigdy nie może przesądzić o jej charakterze prawnym, czy wykonywanie umowy w oparciu o dokumentację techniczną lub projekty dyskwalifikuje taką umowę jako umowę o dzieło oraz czy wyznaczenie ram czasowych, w których zainteresowany miał osiągnąć określony rezultat pozbawia zawarte umowy przymiotu umów o dzieło, skoro okoliczność, że wynagrodzenie było wypłacane zainteresowanemu w zależności od „wykonanej pracy” świadczy o tym, iż strony rozliczały się za każdy osiągnięty przez zainteresowanego efekt jego działania (za rezultat),
- b) oczywistą zasadnością skargi kasacyjnej z uwagi na z góry wadliwie poczynione przez Sąd drugiej instancji założenia, że: 1) każda umowa rezultatu (umowa o dzieło) ma na celu wytworzenie przez przyjmującego zlecenie (który wybierany jest przy tym z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. zawód, specyficzne umiejętności, predyspozycje itp.) takiego rezultatu (efektu), który ze względu na swoje cechy indywidualne ma przyjąć postać utworu, a zdaniem Sądu drugiej instancji, przy wykonywaniu umów, których dotyczy przedmiotowe postępowanie, brak było „elementu twórczego”, 2) dzieło nie może zostać wykonane na podstawie projektu bądź dokumentacji technicznej, 3) przyjmujący zlecenie wykonania dzieła, inaczej niż w przypadku umowy o świadczenie usług (umowy zlecenia), wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje, 4) przeciwko uznaniu spornych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że zainteresowany miał wyznaczone terminy na wykonanie poszczególnych etapów prac, a wynagrodzenie było wypłacane w zależności od wykonanej pracy.

Skarżący wskazał ponadto w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, że pogląd Sądu Apelacyjnego zaprezentowany w zaskarżonym orzeczeniu jest wadliwy bowiem, gdy realizacja umowy wskazuje na wielość rodzajową umów, gdy wyczerpuje w pewnym stopniu elementy umowy o dzieło, o świadczenie usług, a nawet o pracę, to rozstrzygająca powinna być nazwa jaką strony nadały w umowie, ponieważ jest ona wyrazem woli stron, a w takich przypadkach decydująca powinna być wola stron, po myśli art. 65 § 2 k.c.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania i orzeczenie o obowiązku zwrotu na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek, gdyż tylko wówczas może być osiągnięty cel wymagań przewidzianych w art. 398⁴ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Wniosek o przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej został oparty na przesłance potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz oczywistej zasadności skargi (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Taka sytuacja wymaga na wstępie uwagi o charakterze porządkującym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się bowiem, że jednoczesne uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania występującymi w sprawie wątpliwościami prawnymi (zagadnienie prawne, potrzeba wykładni przepisów) generalnie wyklucza możliwość oczywistej zasadności skargi, a można wręcz

stwierdzić, że jest błędem logicznym (por. postanowienia: z dnia 13 marca 2008 r., V CSK 550/07, niepublikowane; z dnia 26 listopada 2013 r., I UK 291/13, LEX nr 1430990; z dnia 23 marca 2012 r., I CSK 497/11, LEX nr 1288609; z dnia 20 marca 2014 r., I CSK 343/13, LEX nr 1523355; z dnia 15 października 2015 r., I PK 3/15, LEX nr 2021593).

Odwołanie się do przesłanki potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości (ze wskazaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni, bądź że jego niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które należy przytoczyć (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151 i z dnia 15 października 2002 r., II CZ 102/02, niepublikowane). Nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa, jeżeli Sąd Najwyższy wyraził swój pogląd we wcześniejszym orzecznictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu. Ponadto rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnych nie może się sprowadzać do odpowiedzi na zarzuty skarżącego skierowane pod adresem zaskarżonego orzeczenia ani też do odpowiedzi na wątpliwości skarżącego, które można wyjaśnić za pomocą obowiązujących reguł wykładni bądź w drodze prostego zastosowania przepisów (por. postanowienie Sądu Najwyższego dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP-wkładka 2003 nr 13, poz. 5).

Natomiast odnosząc się do przesłanki oczywistej zasadności skargi, to z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wynika konieczność nie tylko powołania się na okoliczność, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ale również wykazania, że przesłanka ta rzeczywiście zachodzi. Oznacza to, że skarżący musi wskazać, w czym - w jego ocenie - wyraża się „oczywistość” zasadności skargi oraz podać argumenty wykazujące, że rzeczywiście skarga jest uzasadniona w sposób oczywisty. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi bowiem wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, czyli że jej zarzuty są zasadne „na pierwszy rzut oka” (*prima facie*) i w sposób oczywisty prowadzą do uznania zaskarżonego wyroku za błędny i jego wzruszenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 22 marca

2016 r., II PK 31/15, LEX nr 2023928; z dnia 7 października 2015 r., IV CSK 177/15, LEX nr 1925690; z dnia 16 kwietnia 2015 r., I PK 242/14, LEX nr 1678955; z dnia 7 lutego 2014 r., II CSK 414/13, LEX nr 1436175; z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, LEX nr 198531). Jest tak dlatego, że o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, iż jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania koniecznej jest wykazanie kwalifikowanej podstawy naruszenia prawa materialnego lub procesowego widocznej przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez wdawania się w pogłębioną analizę prawną. Z tego względu przyjmuje się, że nie spełnia tego wymagania odwołanie się do podstaw kasacyjnych i opatrzenie zawartego tam zarzutu dodatkowo mianem rażącego, ewidentnego, kwalifikowanego lub oczywistego, jeżeli nie zostanie wykazane, w czym przejawia się oczywistość wydania wadliwego orzeczenia. Należy przy tym zwrócić uwagę, że art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. nie odwołuje się do oczywistego naruszenia prawa, ale do oczywistej zasadności skargi, co oznacza, że oczywista zasadność skargi może wynikać z oczywistego i kwalifikowanego naruszenia przepisu prawa, pod warunkiem jednak, że skarżący wykaże, iż uchybienie to zadecydowało o wyniku sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2012 r., II PK 278/11, LEX nr 1214574).

Sumując powyższe stwierdzić należy, że skarżący nie wykazał tak rozumianych przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Sąd Najwyższy wielokrotnie prezentował pogląd, że umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Innymi słowy, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określane są w postępowaniu sądowym (por. wyrok: z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221; z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766; z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr

2111409). Ponadto w myśl utrwalonej linii judykatury przyjmuje się, że rezultatem umowy o dzieło nie może być sama czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozkładanie dzieła na części wiąże się niekiedy z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego (tj. wynagrodzenia). W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, że oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter (por. wyroki z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308 oraz z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587 i powołane w nich orzecznictwo).

Powołując się na potrzebę wykładni art. 627 i art. 750 k.c. „na tle przesłanek odróżniających przedmiotowo umowy starannego działania, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu od umów rezultatu, jakimi są umowy o dzieło”, skarżący wskazuje na wybiórcze okoliczności, pomijając, że podstawę oceny Sądu Apelacyjnego co do charakteru spornych umów stanowiły również ustalenia, iż przedmiotem tych umów było układanie i montaż przez zainteresowanego określonych instalacji. Zainteresowany nie mógł przy tym decydować o sposobie wykonywania czynności - podlegał w tym zakresie nadzorowi brygadzysty, który rozdzielał prace do wykonania. Zainteresowany wykonywał proste, powtarzalne czynności niewymagające szczególnych kwalifikacji ani specjalistycznego wykształcenia, odbiór prac następował po zakończeniu danego etapu instalacji i wówczas następowała wypłata wynagrodzenia. Prace wykonywane przez zainteresowanego stanowiły fragment powtarzalnego procesu budowlanego i nie prowadziły do powstania żadnego materialnego rezultatu o indywidualnym charakterze.

Wskazać również należy, że Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej w analogicznych sprawach postanowieniem z dnia 7 lipca 2016 r., I UK 107/16 oraz z dnia 19 września 2016 r., I UK 477/15.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c.